

Ptaszek i jego nowy przyjaciel

Pewnego, słonecznego dnia, Sara razem z rodzicami i młodszym braciszkiem wybrali się na spacer do lasu. W pewnym momencie Sara usłyszała delikatny pisk – to malutki ptaszek wypadł z gniazdka i leżał na ścieżce. Dziewczynka bardzo chciała zabrać go do domu, obiecała rodzicom, że zrobi mu piękne łóżeczko i różową puchową poduszczkę. I wzięła go ze sobą.

Ale ptaszek w domu Sary nie był szczęśliwy, nie chciał jeść ani pić. Mała dziewczynka dużo myślała, dlaczego tak jest. Czy może nowe łóżeczko nie jest wygodne dla ptaszka, a może kołderka z kocyka dla lalek jest za gruba? Po kilku dniach Sara wymyśliła,

że ptaszek wolałby mieszkać gdzie indziej. Postanowiła więc odwieźć ptaszka z powrotem do lasu. Razem z tatusiem znalazła drzewo, które miało największe gałęzie, najwięcej zielonych listków. Tak, by ptaszek czuł się na nim bardzo bezpiecznie.

Sara zapytała się drzewa czy może na nim zrobić nowy domek dla ptaszka. Duże, stare drzewo, które było bardzo mądre, od razu się zgodziło. Wiedziało, że jemu też będzie dobrze w towarzystwie ptaszka, który będzie rozweselał jego stare ucho wdzięcznym śpiewem, będzie zjadać robaczki, które mogłyby uszkodzić jego korę.

Drzewo obiecało też Sarze, że bardzo będzie się troszczyć o nowego lokatora. I tak, gdy wiatr mocniej wiał, drzewo tak nastawiało swoje liście, aby ochronić ptaszka przed zimnem i chłodem. Gdy słońce bardzo mocno grzało i upały utrudniały życie wszystkim zwierzątkom – drzewo z gałązek robiło daszek osłaniający od promieni słonecznych gniazdko ptaszka.

Czasami Sara z rodzicami jechała do lasu, aby sprawdzić, co dzieje się z ptaszkiem. I choć on nigdy nie rozpoznał dziewczynki, ona zawsze poznawała go po pięknym śpiewie. Kładła się wtedy pod drzewem, patrzyła w jego intensywną zieleń, wąchała zapach żywicy i kwitnących kwiatów. Czasami drzewo pozwalało na siebie wejść. Wtedy Sarcia kładła się na jego gałęzi niczym na łóżku, zamykała oczy i odpoczywała. I była bardzo szczęśliwa. Wiedziała, że stare, piękne drzewo to najlepszy dom na świecie dla małego ptaszka.

Dominika Kasperczyk z Mamą

Przedszkole nr 95 Kraków